

Gazeta Wyborcza

WARSZAWA

DZ.	Nr	186	10-08-2001
-----	----	-----	------------

TEATR

BAJKA O BARDZO LEKKIM CHLEBIE TV Polonia 14:00

Kiedy anioł stróż wyskubie sobie trochę puchu ze skrzydeł, a Jędrzej Trela doda tego puchu do siewnego ziarna, to żyta będzie więcej i wyrośnie szybciej. A Jędrzej Trela musi mieć więcej żyta, bo jego córeczka Jagódka najbardziej na świecie marzy o przylepkach z wodą i z cukrem, a ostatnią garstkę mąki, nad którą długo debatowali całą rodziną (może upiec chlebek, a może dodać do kartoflanki, żeby choć raz była gęsta, a może zrobić zacierki?), zdmuchnął ze stołu przeciąg.

I dzięki puchowi anioła stróża żyta rzeczywiście jest więcej, chleba w komorze pod dostatkiem i dużo mąki, i dużo ziarna. Tylko że ten chleb, lekki chleb, jest lekki nie tylko w przenośni. Jagódka wraz z psem Burkiem po kolejnej przylepce z cukrem ulatują w chmury. Kiedy wreszcie ściagną ich na ziemię, Jagódka musi chodzić w ciężkich ołowianych butach i w takich samych butkach drecze za nią Burek. Obydwoje zostają skazani na dożywotnie dyby za zakłócanie porządku publicznego i Jędrzej musi rozprawić się ze swoją pychą i skąpstwem, żeby radość i szczęście wróciły do jego domu.

Ta piękna historia według scenariusza i w reżyserii Jana Jakuba Kolskiego to opowieść

o prawach natury, których nie należy łamać, o odwiecznym porządku, który prosto podsumowuje Płaczący Dziad: „lekkie niech idzie do góry, a ciężkie na dół”. Tytułowy „lekki chleb” to metafora, której dosłowne przełożenie pełne jest nowych, zaskakujących znaczeń. Bajkowość „Bajki o bardzo lekkim chlebie” podkreśla połączenie pełnej przestrzeni realistycznej scenografii, chwilami jak z obrazów Gierymskiego czy Chełmońskiego, z efektami komputerowymi. Ta historia jak ludowe podanie ma w sobie trochę groteski, absurdu, mnóstwo doskonałego dowcipu, mądrości i ciepła.

MAGDA SZCZUPIORSKA-MUTOR